

Siedem ostatnich dni życia Jezusa

Przykład Jezusa

Przeto pomyślcie o tym, który od grzeszników zniósł tak wielkie sprzeciwy wobec siebie, abyście nie upadli na duchu, utrudzeni – Hebr. 12:3.

W czwartek 21-go kwietnia naśladowcy Jezusa spotkali się razem celem uczczenia Pamiątki śmierci naszego Pana. Tej nocy powinniśmy byli czuć głębię duchowości i bliskości z naszym Panem, nieporównywalną z żadnymi innymi doświadczeniami w ciągu całego roku. Analiza wydarzeń z ostatnich siedmiu dni ziemskiej służby Jezusa jest doskonałym wstępem dla naszych rozważań wokół Pamiątki. Pamiętajmy o codziennych doświadczeniach naszego Pana, aby służyły one za przykład dla naszego własnego postępowania, nie tylko w najbliższych tygodniach, ale każdego dnia. W kręgach naukowych toczy się debata jak chodzi o umiejscowienie niektórych z tych wydarzeń w poszczególnych dniach ostatniego tygodnia życia Mesjasza. Naszym celem nie będzie dyskusja nad dokładnym harmonogramem wydarzeń, ale raczej uzyskanie z nich praktycznych, budujących lekcji dla każdego z nas.

Siedem dni przed Paschą

Wydarzenia ostatnich siedmiu dni życia Jezusa na ziemi zapoczątkowane zostały przez podróż Jezusa do Jerozolimy z północy, która wiodła przez Jerycho. Jeden z opisów tej historii zawarty jest w ewangelii Marka 10:32-34. Jest to zapis słów Jezusa, który uprzedzał swoich uczniów w czasie wędrówki przed tym, że będzie wyśmiewany, biczowany, opluwany, a w końcu zabity. Mimo to, Jezus szedł na ich czele, zdeterminowany aby zrobić to, co musiał uczynić, aby znieść cierpienie, jakie go czekało. Nasz Mistrz nie zwlekał po drodze ani nie opóźniał swej wędrówki. Podróżował świadomie, dobrowolnie i bez wahania. Powinniśmy podziwiać ten przykład odwagi i naśladować siłę Jego charakteru. Podobnie jak nasz Pan, nie powinniśmy myśleć o odwrocie, ale raczej zmierzać do wypełnienia woli naszego Ojca, a także naszej ofiary w czasie wędrówki po wąskiej drodze.

W opisie Marka 10:35-40, Jakub i Jan poprosili Jezusa o miejsca w Królestwie po Jego prawej i lewej ręce. W opisie ewangelii Mateusza, prośbę tę złożyła w ich imieniu matka. Bez względu na okoliczności towarzyszące tamtej sytuacji, Jezus wiedział, że prośba ta nie wynikała z egoistycznej żądzy władzy lub zajmowania wysokiej pozycji, ale raczej z miłości i pragnienia, aby

na zawsze być blisko Niego. Jezus odpowiedział na prośbę pytaniem: „A Jezus, odpowiadając, rzekł: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja pić będę? Mówią mu: Możemy” (Mat. 20:22). Gdy pozostałych dziesięciu uczniów to usłyszało, oburzyli się na dwóch braci. W odpowiedzi Jezus wskazał im na znaczenie pokory i służby wobec siebie nawzajem, posługując się przykładem pogańskich królów, którzy panują nad nimi. Tymczasem w relacjach między uczniami Jezusa powinna panować zasada, że kto chciałby być „między wami pierwszy”, powinien być „sługą wszystkich” (Mar. 10:44).

Żadna inna nauka nie musi być tak dokładnie przestudiowana przez lud Boży, jak ta lekcja pokory. Ma ona zastosowanie zarówno do najskromniejszego członka Jego stada, jak również do tych, którzy są nauczycielami i starszymi.

Inne wydarzenia z tego dnia obejmowały uzdrowienie niewidomego Bartymeusza, a także gościnę u Zacheusza, który pomimo swego niskiego wzrostu wspiął się na drzewo, aby móc zobaczyć Jezusa. Nauki wypływające z tych dwóch wydarzeń wydają się być przykładem woli naszego Pana, aby pobłogosławić wszystkich, którzy przychodzą do niego w wierze. My również niegdyś byliśmy niewidomi, ponieważ oczy naszego zrozumienia nie były jeszcze otwarte. Sami byliśmy kiedyś niskiego wzrostu, gdyż wiele brakowało nam do pełni doskonałego człowieczeństwa. Jednak nasza wiara była równie silna jak wiara Bartymeusza, który usłyszał o Jezusie, uwierzył w Niego i wołał o litość tak długo, aż odzyskał wzrok. Podobnie, Pan dostrzegł pragnienie naszych serc, aby zobaczyć Jego prawdę. Dlatego właśnie otworzył On nasze duchowe oczy na prawdę Boskiego Planu Wieków. Tak jak Zacheusz, zostaliśmy podniesieni na wyższy poziom, gdzie zobaczyliśmy Jezusa, sens jego ofiary, a także przywilej usprawiedliwienia przez wiarę i stania się wraz z Nim współofiarnikami. Jezus wszedł do domu naszych poświęconych serc i przebywa tam wraz z nami. W ten sposób zostaliśmy zachęcani do tego, aby oddać w akcie poświęcenia wszystko to, co mamy, a nie tylko połowę naszych dóbr, tak jak uczynił Zacheusz.

Sześć dni przed Paschą

Wydarzenia z szóstego dnia przed Paschą są opisane w ewangelii Jana 12:1-8. Jest to opis wizyty Jezusa wraz z uczniami w domu Marii, Marty i Łazarza, którego Jezus wcześniej wzbudził z martwych. Maria namaściła stopy Jezusa kosztownymi perfumami i wytarła Jego nogi włosami. Śladki zapach perfum wypełnił dom, a użycie



przez nią własnych włosów odzwierciedla wspaniałość usługi, jaką wykonała. Najważniejszą nauką płynącą z wydarzeń szóstego dnia przed Paschą jest miłość. W zachowaniu Marii nasz Pan najwyraźniej dostrzegł głębię miłości i pobożności, której nie było nawet u apostołów. Wyraziła swą miłość i oddanie dla Mistrza nie słowami, ale przez czyny. Użyła swej największej ozdoby, swych włosów, i poświęciła je aby wytrzeć znużone wędrowną stopę Nauczyciela. Pokornie użyła tego, co miała najlepsze, aby wykonać wobec Niego najmniej zaszczytną służbę. Wartość samej maści, jaka została użyta, była bardzo duża – roczna zapłata robotnika (być może więcej niż \$ 10,000 w przeliczeniu na dzisiejszą siłę nabywczą pieniądza). Jednak Maria była zachwycona tą kosztowną ofiarą, której zapach wypełnił cały dom.

Jak możemy zastosować tę historię do nas samych? Nie możemy na wzór tego, jak uczyniła to Maria, umyć ani namaścić stóp Jezusa. Możemy jednak namaścić stopy członków Jego Ciała – naszych braci wśród nas – za pomocą słodkich perfum naszej miłości, życzliwości, współczucia, pocieszenia, otuchy, łagodności, zrozumienia, cierpliwości i służby. Jeśli nasza miłość do naszych braci jest taka sama, jaką była miłość Marii do Jezusa, wówczas słodki zapach naszego oddania wypełni cały dom naszej społeczności. Im bardziej kosztowne to będzie działanie pod względem naszego własnego poświęcenia oraz im bardziej pokorna będzie to ofiara, tym cenniejsza będzie ona w oczach naszego Pana.

Pięć dni przed Paschą

Wydarzenia z piątego dnia przed Paschą zostały opisane w Mat. 21:1-11. W tym dniu Jezus wjechał triumfalnie do Jerozolimy na osiołku, jak zwykli to czynić królowie Izraela. Gdy jechał, tłum kładł swoje ubrania i gałązki palmowe na Jego drodze. Witali go okrzykami: „Hosanna Synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim. Hosanna na wysokościach!” (Mat. 21:9).

Istnieje wiele lekcji, jakie możemy wyciągnąć z tych wydarzeń. Jedną z mniej oczywistych jest ta, jaka wynika z zapisu Mat. 21:4: „A to się stało, aby się spełniło, co powiedziano przez proroka”. Nasz Pan dokładnie znał Stary Testament i doskonale zdawał sobie sprawę z pism, które mówiły o Nim jako o Mesjaszu. Wiedział zatem, co musi uczynić, kim musi być, kiedy i jak musi umrzeć. Jezus dbał zatem o to, aby we właściwy sposób i we właściwym czasie uczynić wszystko, co o Nim mówili prorocy. Wjeżdżając do miasta na osiołku nasz Pan wypełnił proroctwo Zach. 9:9. Werset ten przepowiedział również okrzyki, jakie mieli wówczas wznosić ludzie. Słowa, jakimi zwrócił się nasz Pan do tłumu, stanowiły wypełnienie się proroctwa Izaj. 62:11. Nasz Pan był tak zaabsorbowany wydarzeniami, jakie wówczas miały miejsce oraz ich znaczeniem jak chodzi o wypełnienie się proroctw, że gdy niektórzy

faryzeusze zwrócili Mu uwagę, aby upomniał wielbiący Go tłum, odpowiedział: „Powiadam wam, że jeśli ci będą milczeć, kamienie krzyczeć będą” (Łuk. 19:40). Innymi słowy, proroctwo musiało zostać wypełnione.

Wypełnienie pism Starego Testamentu było czymś więcej niż tylko listą rzeczy do zrobienia przez Jezusa przed śmiercią. Wszystkie te zapisy musiały być wykonane przez Niego tak, aby każdy obiektywny czytelnik po zapoznaniu się z treścią proroctwa dotyczącego „obiecane nasienie” i patrząc wstecz na życie Jezusa mógł stwierdzić, że On na pewno był Synem Bożym – Mesjaszem.

Jak w tym tkwi dla nas nauka? Nie ma proroctw w Piśmie Świętym, które by opisywały miejsce naszych urodzin albo które by przewidywały czas i sposób naszej śmierci, jak w przypadku Jezusa. Jednak istnieją pisma, które są proroctwami o nas – o naszym życiu. Musimy być ostrożni, aby wypełnić wszystko to, o czym one mówią. Zwróćmy uwagę na kilka takich tekstów i zauważmy, jak często opisują one relacje prawdziwych Chrześcijan w stosunku do naszego Pana:

1. „Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego, a On żeby był pierworodnym pośród wielu braci” (Rzym. 8:29),
2. „Czyż nie wiecie, że my wszyscy, ochrzczeni w Chrystusa Jezusa, w śmierć jego zostaliśmy ochrzczeni?” (Rzym. 6:3),
3. „Niech życie wasze będzie godne ewangelii Chrystusowej, abym czy przyjdę i ujrzę was, czy będę nieobecny, słyszał o was, że stoicie w jednym duchu, jednomyślnie walcząc razem za wiarę ewangelii” (Filip. 1:27),
4. „A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko razem z nim cierpimy, abyśmy także razem z nim uwielbieni byli” (Rzym. 8:17).

Boża wola względem nas polega nie tylko na tym, abyśmy wypełnili te słowa, tak jak uczynił to Jezus. Tak jak miało to miejsce w przypadku Bożego Syna, wykonanie tych zaleceń będzie świadectwem dla nas samych jak również dla wszystkich, którzy kiedykolwiek będą czytali zapisy dotyczące klasy Kościoła, Oblubienicy Chrystusowej. Ludzie żyjący w czasach Królestwa patrząc na życie członków Kościoła tu na ziemi w porównaniu z zapisami Pisma Świętego będą mogli bez uprzedzeń stwierdzić, że osoby te faktycznie były dziećmi naszego Niebieskiego Ojca, braćmi naszego Pana.

Cztery dni przed Paschą

Opis wydarzeń, jakie miały miejsce czwartego dnia przed Paschą, jest zawarty w Mar. 11:12-17 oraz 20-24. Dla naszego Pana dzień ten był taki, jak wszystkie inne – przepełniony troską o wykonywanie woli Boga Ojca.



Najbardziej znanym wydarzeniem tego dnia było wypędzenie przez Jezusa ze Świątyni handlarzy walutą i sprzedawców zwierząt (Mar. 11:15-17).

Świątynia w Jerozolimie była otoczona trzema dziedzińcami: dziedzińcem mężczyzn, na zewnątrz którego był dziedziniec kobiet. Ostatnim, najbardziej zewnętrznym dziedzińcem był dziedziniec pogan, na którym swe stragany roztawiali handlarze walutą i zwierzętami. Ich działalność polegała na sprzedaży zwierząt na ofiarę dla podróżnych, którzy nie mogli zabrać ze sobą w drogę jagniąt, gołębi lub gołębic. Wymieniali oni również pieniądze, ponieważ podatek świątynny, pobierany od wiernych, mógł być wypłacany jedynie w szeklu świątynnym, podczas gdy w powszechnym obrocie związanym ze sprawami dnia codziennego znajdowały się monety rzymskie.

Waluta świątynna nie była wybijana od wieków i była rzadkością, nie tylko na wsi, ale nawet w obrębie samej Jerozolimy. W tym dniu nasz Pan z oburzeniem wypędził handlarzy walutą ze Świątyni, a także zwierzęta i ich właścicieli. Wskazał przy okazji, że zamienili oni dom modlitwy Jego Ojca w jaskinię zbójców.

To oczyszczenie Świątyni Jerozolimskiej dosłownym odnosi się do klasy Kościoła jako całości, ale co ważniejsze, o tej porze roku, dla nas jako pojedyncze kamienie klasy świątyni. Oczyszczenie świątyni przez Jezusa jest wydarzeniem, które w przenośni stosuje się z jednej strony do Kościoła jako całości, a z drugiej – zwłaszcza o tej porze roku – do każdego z jego członków indywidualnie. Tak jak Jezus oczyścił świątynię, tak my musimy oczyścić się z wszelkich ziemskich wpływów i skaz, tak, abyśmy spełnili warunki obowiązujące w miejscu, w którym mieszka Jahwe. Walka, jaka odbywa się w nas, wymaga odważnych i zdecydowanych działań, na wzór Jezusa, a nie kunktatorstwa lub półśrodków. Tylko w ten sposób można odnieść zwycięstwo.

Innym ważnym wydarzeniem w tym dniu było przekleście przez Jezusa drzewa figowego, ponieważ nie miało żadnych owoców. Miało to miejsce rano, kiedy Pan i jego uczniowie szli z Betanii do Jerozolimy. Drzewo figowe, w przeciwieństwie do większości innych drzew, owocuje bardzo wcześnie, a owoce te zwane są przez Arabów „taqsh”. Obecność „taqsh” jest zapowiedzią pojawienia się prawdziwych fig w późniejszym okresie. Gdy brak jest tych wczesnych owoców, oznacza to, że drzewo nie będzie mieć żadnych fig w tym roku. Drzewo figowe na którym są już liście, ale bez „taqsh”, było symbolem narodu żydowskiego. Izrael uznawał się za lud Boży, ale praktycznie nie było w nim prawdziwych Izraelitów. Odrzucenie przez naszego Pana narodu izraelskiego było pokazane w akcie przekleścia drzewa figowego.

Następnego dnia rano, kiedy grupa uczniów wraz z Jezusem ponownie przechodziła koło tego drzewa figowego, ku zdziwieniu apostołów okazało się, że drzewo uschło. Jezus odpowiedział im: „Miejcie wiarę w Boga”. W ten sposób zwrócił ich uwagę na głębsze znaczenie kryjące się w tym cudzie (Mar. 11:22). Cud ten był dziełem Bożym, a Jego wielka moc mogła być wykorzystana również na ich rzecz, w zależności od ich wiary. Czy mamy pewną i ufną wiarę? Czy przynosimy owoce wiary i wszystkie inne owoce Ducha Świętego? Gdyby Pan przeszedł obok nas, co zobaczyłby w naszych gałęziach?

Trzy dni przed Paschą

Trzeci dzień przed Paschą był ostatnim dniem, kiedy Jezus nauczał w świątyni. Opis ostatniej publicznej działalności naszego Pana podany jest w kilku częściach w Mat. 22, 23 i 25. Równoległe opisy znajdują się w ewangelii Marka 11-13. Jezus umiejętnie odpowiedział na podchwytliwe pytania zadane mu przez faryzeuszów i saduceuszów. Pytania te nie padły z uwagi na szczere pragnienie poznania i zrozumienia prawdy. Przeciwnie, faryzeusze i saduceusze próbowali zawstydzić naszego Pana, zadając pytania na które pozornie nie było dobrej odpowiedzi, chcąc popisać się własnym, lepszym rozumieniem Prawa i Pism. W naszych własnych badaniach i dyskusjach nad prawdą wystrzegajmy się kwasu faryzeuszów. Strzeżmy się przed dumą z powodu naszego zrozumienia Słowa i Planu Bożego. Wystrzegajmy się przyjmowania postawy konfrontacyjnej, agresywnej i nie zrównoważonej, kiedy przedstawiamy Słowo prawdy. Prawda jest jak ostry sierp. Niech ona wykona swą pracę.

W tym dniu Jezus nauczał lud za pomocą wielu podobieństw. Ilustracje jakich użył Mistrz zawierały jego ostatnie nauczanie skierowane do ludzi – przesłanie pełne wskazówek i zachęty, nie tylko dla uczniów żyjących w tym czasie, ale także dla jego naśladowców na przestrzeni całego wieku.

W przypowieści o dziesięciu pannach Jezus uczył nas znaczenia czystości, wierności i gotowości. W przypowieści o talentach nasz Pan nauczył nas wartości korzystania z naszych naturalnych zdolności w pełnieniu służby dla Ojca. Przypowieść o drzewie figowym jest wzmacniającym wiarę znakiem, że już wkrótce na ziemi zostanie ustanowione Królestwo. Przypowieść o człowieku, wyruszającym w podróż i powracającym w nieznanym czasie jest lekcją, aby być czujnym (Mar. 13:34-37).

Dwa dni przed Paschą

Nie mamy biblijnego opisu działalności naszego Pana na dwa dni przed Paschą. Ten dzień najprawdopodobniej spędził odpoczywając w Betanii, przygotowując się do tego, co miało go spotkać w czasie ostatnich dni Je-



go życia na ziemi. Zapewne wspominał z perspektywy czasu ostatnie trzy i pół roku, jakie spędził na czynieniu woli Ojca, przypominając sobie jak wielokrotnie był prowadzony i kierowany przez ducha świętego.

Radości, smutki, przyjaźnie i trud dnia codziennego; wszystko to prawdopodobnie było przedmiotem Jego rozmyślań i refleksji. Poświęćmy i my nieco czasu na zastanowienie się nad błogosławieństwami, triumfami, niepowodzeniami i lekcjami z minionego roku, kiedy po raz ostatni zebraliśmy się dla upamiętnienia Pamiątki śmierci naszego Pana. Doskonałym artykułem który może być pomocny w naszych rozważaniach w tym okresie, jest artykuł „Roczne obliczania – Duchowe obrachunki” (R3000).

Jeden dzień przed Paschą

Ostatnie wydarzenia z życia naszego Mistrza na ziemi zaczęły się wówczas, gdy Jezus polecił swoim uczniom aby poszli i przygotowali Paschę w Wieczerniku. Gdy zgromadzili się tego wieczoru, w rozmowach Apostołów dało się wyczuć ducha rywalizacji, który z nich powinien być większy. Nasz Pan nie skarcił ich słowem ani nie upomniał ich; nie uciszył ich rywalizacji za pomocą trafnego pytania, tak jak miało to miejsce sześć dni wcześniej, kiedy zapytał: „Czy możecie?” Zamiast tego, wstał po cichu, przepasał swe szaty i umył nogi uczniom.

Przesłaniem tego cichego napomnienia było to, że ten, kto chciałby być pierwszy między uczniami, powinien być sługą. Wszyscy zamilkli ze wstydu za wyjątkiem Pio-

tra. Wyraził on swą niechęć co do tego, aby Mistrz upokarzał się z jego powodu. Nasz Pan delikatnie zwrócił mu uwagę, że o ile nie umyje jego nóg, to Piotr nie będzie miał z Nim udziału. Wywołało to żywiołową odpowiedź Piotra: „Panie, nie tylko nogi moje, lecz i ręce, i głowę” (Jan. 13:9).

Odpowiedź Mistrza była bardzo znamienita: „Kto jest umyty, nie ma potrzeby myć się, chyba tylko nogi, bo czysty jest cały” (Jan. 13:10). Głównym przesłaniem tej wypowiedzi było to, że stopy są tą częścią ciała, która styka się z ziemią. My, którzy zostaliśmy obmyci dzięki usprawiedliwieniu przez wiarę, powinniśmy utrzymywać się czystymi od skaz świata, z którym mamy kontakt w czasie wędrówki po wąskiej drodze.

W czasie Ostatniej Wieczery wśród uczniów objawił się szczególny rodzaj zanieczyszczenia – pycha. Podobnie i dziś duma jest pułapką, której należy unikać poprzez pokorną służbę dla braci, co jest oznaką prawdziwej wielkości.

Następnie, uczniowie spożyli wraz z Mistrzem Paschę, po czym ustanowiona została Pamiątka naszego Pana. Obchodziliśmy Pamiątkę razem z naszymi braćmi na całym świecie we czwartek, 21-go kwietnia. Obyśmy byli w stanie zachować nasze serca i umysły w stanie skupienia na końcowych doświadczeniach naszego Mistrza, rozważając wydarzenia z ostatniego tygodnia życia naszego Pana na ziemi.

Megacz Joe